

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnośnikiem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 20.000 Mk.
Zagranicą 40.000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 1000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1,2,3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 162 (7497)

Sobota, dnia 21 Lipca 1923 r

Rok XXXI

Stylowy

Od piątku, dnia 20 lipca
1923 roku

CIENIE NOCY

dramat w 6 aktach.

W roli głównej **LOH CHANEY** mistrzowski wykonawca
człowieka bez nóg w dramacie p. t. „Upadek szatana”

Ceny miejsc:

III miejsce mk. 2500, II m. mk. 3000, I m.
mk. 4000, balkon mk. 5000, łoża mk. 6000

Początek codziennie o godzinie 7. wieczorem,
w soboty, niedziele i święta o godzinie 5 p.p.
Pod dyr. Agencji Kinemat. „Corso” w Warszawie.

Dr. P. Klinger

b. st. ordynator szpit. wojsk.
specjalista chorób wenerycznych
i skórnych.

(wlewania, szczepionki, analizy krwi na syfilis).

Przyjmuje codziennie: panie od 2—3

panów od 4—7

w Niedziele i święta: panie od 12—1

panów od 10—12

KALISZ, Towarowa 3, I piętro.

Dr. CZAJKOWSKI

prześwietlania i fotografie rentgenowskie,
elektryzacja i naświetlania 1099

w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

KALISZ, ul. Łódzka 10, dom Kuniga I piętro,
telefon № 49.

Przyjęcia od godziny 9—12 i od 3—5 po poł.

Dr. med. E. Rozentel

choroby wewnętrzne i dzieci.

Plac KILIŃSKIEGO 2.

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

1396

Gabinet dentystyczny

laboratorium sztucznych zębów

p. Wolpe—Lampert

przeniesiony do Kalisza. Stary Rynek 17

I piętro i przyjmuje od 10 do 7 wiecz. 1422

TELEGRAMY.

Zmudna budowa ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA 20, (tel. wł.). Wczoraj obra-
dowała Podkomisja powołana do rozpatrzenia
art. 3—9 projektu ustawy o ochronie lokatorów

Przedstawiciel Ministerjum pracy zakomu-
nikował wyniki dochodzeń Rządu co do wyso-
kości płac robotniczych w pierwszej połowie
1914 r. i w czerwcu br., przyjmując za podstawę
obliczeń przeciętną wartość złotego polsk. w
kwocie 14.020 mp. Wedle obliczeń tych, płace
robotników w czerwcu br. wynosiły od 31 do
79 proc. płac z pierwszej połowy 1914 r. Naj-
większe obniżenie płac w stosunku do przedwo-
jennych przypada na robotników wykwalifik-
owanych. W niektórych natomiast zakładach u-
żyteczności publicznej w Warszawie zarobki do-
chodzą do 203 proc. zarobków przedwojennych.

Sytuacja polityczna przed sesją sejmową.

WARSZAWA 20. W toku prac sejmowych
zaznaczyły się pewne momenty, których nie moż-
na pominąć milczeniem, a które rzucają trochę
światła na obecną sytuację w Sejmie.

Przedewszystkiem na komisji skarbowej po
uchwaleniu w drugim czytaniu ustawy o po-
datku komunalnym pozostał jeden artykuł, nie
uzgodniony jeszcze w łonie rządu. Wobec tego,
że pos. Michalski jako referent, zażądał dwudnio-
wej przerwy celem przygotowania trzeciego czy-
tania, odroczono obrady komisji nad tym podat-
kiem do posiedzenia piątkowego.

Pos. Wierzbicki ze swej strony zwołał na
czwartek posiedzenie komisji przemysłowo-hand-
lowej, wobec czego musiano odwołać czwart-
kowe przedpołudniowe posiedzenie komisji skar-
bowej, na którym rozpatrywany miał być pod-
atek majątkowy. Reżyserja całej tej historii jest
bardzo zgrubna: jeżeli dobrze pójdzie, to podatek
majątkowy wejdzie we czwartek na porządek
dzienny popołudniowego posiedzenia komisji
skarbowej, piątkowe zaś posiedzenie wypełni za-
powiedziane trzecie czytanie podatku komunal-

Przedstawiciel Ministerjum spraw wewn.
przedstawił następnie nieco danych dotyczących
wysokości komornego w stosunku do norm
przedwojennych w kilku województwach, po-
czem przedstawiciel Ministerjum sprawiedliwo-
ści zaznaczył, że Rząd rozważa zmiany, jakie za-
mierza wprowadzić do przepisu projektu odno-
szących się do dopuszczalnej podwyżki obec-
nego komornego. Decyzja rządu co do sposobu
obliczenia wartości złotego polsk. dotąd jeszcze
nie zapadła.

Wobec tego postanowienia, Podkomisja po
stanowiła narazie prace swe przerwać i zwrócić
się do Rządu aby powziął decyzję w tych spra-
wach do chwili posiedzenia pełnej komisji praw-
niczej, zapowiedzianego na poniedziałek.

nego, czyli że na rozpatrywanie projektu o po-
datku majątkowym, poza jednym czwartkowym
posiedzeniem, komisja czasu już nie znajdzie.
Ze stanowiska skarbu państwa jest to poważna
strata. Jasne jest, że prawica dąży do jak
najpóźniejszego uchwalenia podatku majątko-
wego. Dziś też już z góry można zapewnić, że
podatek ten nie wejdzie pod obrady Sejmu w
w sesji lipcowej.

Pod naciskiem opinii publicznej prawica by-
ła by się może zgodziła na rozpatrywanie po-
datku majątkowego w sesji lipcowej w nowej
redakcji, która ma daleko odbiegać od projek-
tu ministra Grabskiego, lecz dziś stronnictwa
rządowe zostały zaszachowane w tej sprawie ze
strony zupełnie niespodziewanej. Mianowicie na
dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowej nie przy-
byli posłowie z grupy pos. Dubanowicza, nie byli
również obecni na popołudniowym posiedzeniu
komisji budżetowej. Wtajemniczeni nieobec-
ność tę tłumaczy w ten sposób, że grupa pos.
Dubanowicza stanowczo nie przyczyni się do
uchwalenia podatku majątkowego, przeciw któ-

remu kategorycznie się wypowiada. Grupa pos.
Dubanowicza zagroziła nawet odłączeniem się
od stronnictw większości, o ile podatek mająt-
kowy byłby uchwalony. Dzisiejsza nieobecność
tych posłów na komisjach była manifestacją a
zarazem pierwszym ostrzeżeniem. W ten też
sposób należy tłumaczyć krok pos. Wierzbickie-
go, który przyszedł z sukursem kolegom z ko-
misji w takiej porze, aby uniemożliwić prace
nad podatkiem majątkowym.

Większość rządowa zaczyna nieco trzeszczeć
oprócz incydentu z posłami z grupy Dubanowi-
cza należy jeszcze zanotować fakt, że Chadecy
na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej w
w sprawie uposażeń dla pracowników państwo-
wych głosowali kilkakrotnie wspólnie z lewicą.

Sprawa kolonistów niemieckich.

WARSZAWA 20, (tel. wł.). Dn. 23 bm. roz-
pocznie haski Międzynarodowy Trybunał Spra-
wiedliwości obradować nad sprawą kolonistów
niemieckich w b. zabórze pruskim. Jak wiadomo
Liga Narodów powierzyła tą kwestję trybuna-
łowi do zaopiniowania.

Delegaci Polski, którzy już wyjechali do
Hagi, staną na stanowisku, że Liga Narodów nie
jest wogóle kompetentna do zajmowania się spra-
wą kolonistów niemieckich w Polsce. Według
wszelkiego prawdopodobieństwa, do Hagi wyje-
dzie również Marszałek Senatu p. W. Trąpczyń-
ski jako znawca stosunków prawnych.

Uposażenie sędziów.

WARSZAWA 20, (tel. wł.). Komisja bud-
żetowa rozważała wczoraj projekt ustawy o upo-
sażeniu sędziów i prokuratorów, załatwiając trzy
pierwsze artykuły. Dłuższą dyskusję wywołał
art. 4, normujący wysokość uposażenia.

Zaburzenia w Łodzi.

ŁÓDŹ 20. Komunikat oficjalny w sprawie
zajść na wiecu strajkujących na Górnym Ryn-
ku w dniu 18 bm.

Strajk, który obecnie wybuchł w przemyśle
włókienniczym w Łodzi, charakteryzuje to, że
już w samym początku inicjatywa i kierownictwo
wymknęło się z rąk związków zawodowych, któ-
rych zarządy stoją na gruncie walki ekonomicz-
nej. Wpływ na masy strajkujące zdobywają w
coraz większym stopniu komuniści i inne żywio-
ły wywrotowe, które dążą w kierunku nadania
strajkowi niewłaściwego charakteru.

W dniu dzisiejszym wśród mas strajkują-
cych dał się zauważyć od samego rana nastrój
ekscesowy. W różnych punktach miasta doszło
do mniejszych zakłóceń porządku, drobne grupy
robotników, wśród których uwijali się agitato-
rzy i osobniki kryminalne, usiłowały wtargnąć
do fabryk, napadać na cukiernie itp.

Policja przez cały dzień była w pogotowiu,
nie dopuściła nigdzie do poważniejszego zakłó-
cenia spokoju i tłumila wszelkie próby ekscesów
w samym zarodku.

W takim nastroju rozpoczął się wiec na Gór-
nym Rynku, zorganizowany przez pos. Pudlarza
(P. P. S.), ipos. Zerbe (niem. par. pracy)

Po przemówieniach tych posłów, do tłumy
strajkujących, liczącego z górą 4.000 osób za-
częli przemawiać mówcy komunistyczni, głosząc
niebezpieczne hasła wywrotowe. Obecny na miej-
scu komisarz policji widział się zmuszony wkro-
czyć i zażądać rozwiązania wiecu, gdyż wiec ten
nie był zgłoszony i oprócz posłów nie mógł na
nim nikt inny przemawiać.

Wówczas tłum przyjął groźną postawę i za-
takował policję gradem kamieni i strzałami z

broni palnej. Ze strony policji rannych jest 18-tu policjantów, w tem 4 bardzo ciężko. Wów czas policja zmuszona była we własnej obronie użyć broni palnej, skutkiem czego jeden z uczestników wiecu został zabity, a trzech rannych. Oddziałowi policji udało się następnie rozproszyc tłum i przywrócić spokój i porządek.

Wojewoda powrócił z urlopu.

ŁÓDŹ 20. Wojewoda łódzki Rembowski w związku z poważną sytuacją strajkową przerwał swój urlop i objął urzędowanie.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi.

ŁÓDŹ 20. Onegdaj obradował zarząd główny związku „Praca”, nad sprawą proklamowania strajku powszechnego w celu poparcia żądań włóknarzy.

Postanowiono w razie nieosiągnięcia przez włóknarzy żądanej podwyżki strajk powszechny proklamować w porozumieniu z komisją ogólną związków klasowych.

W sprawie tej odbędzie posiedzenie zarządów związków, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w piątek dnia 20 bm.

Wybuch strajku powszechnego projektują w poniedziałek dnia 23-go bm.

Strajk w Zawierciu i Białymstoku

ŁÓDŹ 20. Strajk robotników włókienniczych objął wszystkie miejscowości okręgu łódzkiego. Rozpoczął się również strajk w Zawierciu, obejmując zakłady Tow. Akcyjnego „Zawiercie” oraz szereg drobniejszych. Akcja strajkowa w Białymstoku prowadzona jest niezależnie od ogólnej akcji, gdyż po ostatnim strajku ekonomicznym robotnicy białostockiego okręgu włókienniczego osiągnęli indywidualne warunki płacy.

Zaburzenia w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA 20. W Częstochowie tłum strajkujących robotników z fabryk włókienniczych usiłował wtargnąć do fabryki Peltza celem przerwania podjętej tam pracy. Znajdujący się na miejscu oddział policji zastąpił mu drogę, broniąc dostępu do fabryki. Podniecony tem tłum, obrzucił policję kamieniami, a z okien sąsiednich domów padły równocześnie w kierunku policji strzały. W rezultacie tego 4 policjantów zostało rannych. Policja w obronie własnej odpowiedziała salwą, na skutek której tłum rozproszył się, pozostawiając na terenie zajęcia jedną osobę ranną w nogę.

Redaktor w opalach.

CZĘSTOCHOWA 20. Redaktor miejscowego „Kurjera Częstochowskiego” p. Adam Paciorkowski udał się na miejsce krwawych zaburzeń przed fabrykę Peltzerów. Otoczony go tłum. Gdy ktoś prowokacyjnie krzyknął, że to jest dyrektor fabryki, który wezwał policję, rzucono się na redaktora. Nie uszedłszy cało, gdyby nie kilku konnych policjantów, którzy skoczyli na pomoc rozpedzając napastników.

Strajk metalowców w Warszawie.

WARSZAWA 20. Nie proklamowany oficjalnie przez Związek strajk metalowców rozszerza się samorzutnie.

Do strajkujących już fabryk Lilpopa i Akc. Tow. Budowy Parowozów przyłączyły się fabryki: Norblin, B-cia Buch i T. Werner, Ros. Rzem. Złaznego (dawniej Hantke) i niewielka fabryka Skuzina i Hartwiga na Pradze.

Zarząd związku metalowców rozesłał prasie komunikat, w którym czyni odpowiedzialnym za strajki Pol. Zw. Przemysłowców Metal. „Lewiatan”, gdyż unika on porozumienia z robotnikami i stale zmniejsza procenty drożyznianie komisji statystycznej.

„Zawiercie” strajkuje.

ZAWIERCIE 20. W zakładach spółki akcyjnej „Zawiercie” wybuchł strajk. Robotnicy wystąpili z żądaniem 80 proc. podwyżki, które dyrekcja odrzuciła.

Do tej chwili strajk ma przebieg spokojny. Spodziewane są jednak demonstracje w związku z zaburzeniami strajkowymi w Częstochowie.

Drożyzna w Niemczech, jeszcze większa, niż u nas.

BERLIN 20. Oficjalny urząd statystyczny ogłasza dziś dane dotyczące podrożenia kosztów utrzymania z miesiąca czerwca na lipiec w stosunku do przeciętnej cyfry w czerwcu. Podrożenie do dnia 16 lipca wykazuje 370 proc.

Zastępczy Bank.

WARSZAWA 20. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, iż czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary, przewidziane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca r. b. (Dz. U. Nr. 62, poz. 465), powierza się na zasadzie listu Ministerstwa i Skarbu L. D. K. (4824/II z dnia 16 lipca r. b. dodatkowo: Bankowi Polski-Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA 20. Dn. 18 bm. minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie o podwyższeniu taryf kolejowych mających wejść w życie z dniem 1-ym sierpnia. Wysokość podwyżki taryfy osobowej wynosi 33 proc., towarowej 100 proc. Specjalne ulgi zanotowano dla nafty.

Rozporządzenie to wydano w porozumieniu z ministrami kolei i skarbu.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York—128000, Londyn 6819000, Niemcy — 0.45, Paryż — 7425, Szwajcaria — 22175.

Wrzenie w Niemczech

Przed kilku dniami w wielkich miastach niemieckich rozlepiono plakaty, w których partja komunistyczna wzywa proletarjat niemiecki do rozstrzygającego ataku przeciw burżuazji, aby w ten sposób ubiec atak bojówek monarchiczno-burżuazyjnych przeciw proletarjatowi. W plakacie tym zapewnia dalej kierownictwo partji komunistycznej, że zbrojne wystąpienie wszystkich organizacji militarno-monarchicznych przeciw proletarjatowi miejskiemu ma ustąpić z końcem bieżącego miesiąca. Plakat wylicza szczegółowo te organizacje, które pod wodzą Ludenberga i Hitlera, mają podstawę działania w Bawarii, zamierzają ruszyć przede wszystkim na Berlin, aby zająć stolicę państwa. Równocześnie z Brandenburgii i Meklemburga wyruszą inne organizacje, dążąc na spotkanie południowo-niemieckich. Na rzekach są już w tym celu przygotowane pontony, jak wogóle cała mobilizacja prawicowych żywiołów jest przygotowana całkowicie, tak, że na dany znak może odbyć się w ciągu kilku dni. Na wypadek oporu ze strony robotników mają monarchiści postępować bezlitośnie.

W tym celu przygotowane są już listy wszystkich przywódców robotniczych, którzy mają być natychmiast rozstrzelani. Na wszelkie zaś próby strajków politycznych ma być odpowiedź dziesiątkowaniem strajkujących. Przedstawia w ten sposób najbliższą przyszłość, komuniści niemieccy wzywają proletarjat, aby natychmiast przygotował się do walki i nie czekając ataku, sam wystąpił zbrojnie. W odpowiedzi na zamiar dziesiątkowania strajkujących robotników należy „spłatkować” burżuazję tj. każdego piątego burżuja postawić pod murem, w szczególności zaś należy wystrzelać wszystkich fabrykantów i bankierów, którzy pod pozorem oporu przeciw Francuzom razem z Francuzami robią interesy na walucie niemieckiej.

Jeszcze nie przebrzmiała sensacja tego plakatu, omawianego w całej prasie, szczególnie socjalistycznej z wielką powagą — „Vorwärts” zamieścił z tego powodu cały wstępny artykuł apelując do republikańskiej policji — gdy w ubiegły piątek wstrząsnęła umysłami nowa sensacja: oto z więzienia śledczego w Lipsku na kilka dni przed procesem w nadzwyczajnym trybunale dla obrony republiki uciekł uważany za najwybitniejszego przywódcę i organizatora żywiołów monarchicznych kapitan korwety Hermann Ehrhardt. Ucieczka jego odbyła się wśród okoliczności, które dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że Ehrhardt miał przyjaciół i współników w samej straży więziennej. Oczywiście wszelki ślad zbiegłego zaginął.

Przed dziesięciu dniami skończył się w Monachjum wielki proces Fuchs i towarzyszy, oskarżonych o zdradę stanu, popełnioną przez to, że przy pomocy francuskiego pułkownika sztabu generalnego Richerta i za francuskie pieniądze organizowali oderwanie południowych Niemiec od Prus, szukając w tym celu kontaktu z bawarskimi organizacjami monarchicznymi.

W Dreźnie saski prezydent ministrów zapowiedział w mowie sejmowej, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu wojny domowej. Dzie-

niki roztrząsają nawet strategiczne szanse jednej i drugiej strony w tej wojnie.

Wszystkie akty wyborcze ostatnich miesięcy dowodzą, że w społeczeństwie niemieckim dokonuje się coraz szybsze rozszczepianie na skrajną prawicę i lewicę. Zwycięstwa wyborcze odnosili w ostatnich czasach tylko albo komuniści albo monarchiści. Partje środkowe, umiarkowane, republikańskie, z reguły ponosiły klęski.

Katastrofa walutowa, która ma dzisiaj ten skutek, że obecna marka niemiecka stoi na poziomie rubli sowieckiego z wiosny 1921 r., utrudnia przede wszystkim aprowizację miast. Rozruchy głodowe wybuchają co chwila, to w jednym mieście, to w drugim. Równocześnie zaś kwitnie szalona spekulacja, tworzą się olbrzymie papierowe fortuny w ciągu jednej nocy, z niemi zaś rośnie obłędny szal użycia i zbytku. Dekompozycja socjalna w Niemczech czyni ogromne postępy. Stronnictwa rządowe stoją bezradnie. Oparty na nich rząd jest tylko cieniem rządu, bezsilny wobec wrogów swoich zarówno z prawicy jak lewicy.

Objektywny rozwój stosunków w Niemczech zdaje się rzeczywiście podążać ku jakiejś katastrofie. Kiedy do niej przyjdzie: z końcem lipca czy w jakimś terminie późniejszym, trudno oczywiście oznaczyć. Najważniejszem jednak jest to, że nieuchronność tej katastrofy uznaje się już w Niemczech prawie powszechnie. A to — jak z doświadczenia wiadomo — znak najgorszy. Jeżeli bowiem wszyscy w coś wierzą, to się wreszcie stanie.

Bez względu na to, czy wybuch przyszedłby w Niemczech z prawej czy lewej strony, nie prowadziłby on ani jednych ani drugich do triumfu, lecz do strasznej wojny domowej, w której nie dawanoby sobie pardonu, warsztaty zaś pracy niszczoneby niełitościwie. W kraju tak przeludnionym, jak Niemcy, w społeczeństwie, którego 70 procent mieszka w miastach i we wszystkich swoich funkcjach życiowych zależnych jest od prawidłowego funkcjonowania całej, niezmiernie złożonej maszyny gospodarczej, produkcyjnej skutki nawet krótkotrwałej anarchji musiałyby być nieobliczalne.

Wybuch wojny domowej w Niemczech postawiłby z konieczności całą Europę wobec problemów równie doniosłych, jak trudnych. Zagadnienie polityki zagranicznej socjalnej w sposób niebywały. Sowiety moskiewskie z pewnością nie spoglądałyby obojętnie na rozwój wypadków w Niemczech, lecz próbowałyby całą swoją siłą wpłynąć na nie w kierunku swego programu i ideologii. Wmieszanie się zaś Rosji komunistycznej do tego tańca mogłoby w nim wytworzyć figury zupełnie nieoczekiwane w całej Europie.

Różne metody kupieckie.

Anglicy są narodem kupieckim. Przypisał to w ostatniej swojej mowie premier angielski Stanley Baldwin. Niejednokrotnie powoływał się na to Lloyd George. Ale i w całej swojej przeszłości dyplomacja angielska szczyliła się tem, że się kieruje kupieckim punktem widzenia. Tak świetny mąż stanu, jak Palmerstone, uosobienie dyplomatycznej zręczności i elegancji w wymowie, nigdy nie tań, że szuka natchnienia w kupieckich korzyściach Anglii.

Ale pojęcie „kupiec” w Anglii nie pokrywa się z pojęciem kontynentalnym i naszym. Kupiec nie jest to ekonomicznie wyrobiony i doświadczony człowiek, rozumiejący, że stosunki gospodarcze rządzą wszelkimi stosunkami, że w sprawach ludzkich szukać trzeba linii najmniejszego wysiłku, że ekonomiczny punkt widzenia, czyli właśnie kąt widzenia największej korzyści przy najmniejszym wyłożeniu, jest zasadą społeczną.

„Trade” — handel — no angielsku onaczy zarazem rekordzię i — od pracy. Z tak pojmnowanego „trade” wyprowadzili Anglicy klasyczną teorię ekonomii. Adam Smith i Dawid Ricardo osnuli swoje wnioski teoretyczne na anizie „trade-u”, jako działania gospodarczego. Pierwszy skojarzył to z praktyczną etyką, drugi z całym mechanizmem urządzeń ekonomicznych.

Kupiectwo jest życiową filozofją Anglii. I nie można powiedzieć, aby na takiej filozofji naród ten nie wychodził. Opanował on morza, pierwszy przyswoił sobie największe wynalazki techniczne, zgromadził najwięcej bogactw, produkuje w przemyśle i handlu wszechświatowym. Nie niżał mimo to wielkich lotów kultury duchowej.

Kupieckie orientacje sprawiły, że Anglija wzięta tak gorliwie i wyteżony udział w wojnie światowej Kupieckie właśnie współzawodnictwo z Niemcami doprowadziło do potężnego na całym świecie starcia sił. Przez kupieckie wyrachowania Anglicy w ciągu kilku miesięcy wyczerowali sobie olbrzymią świetnie uzbrojoną i wyćwiczoną armię, choć nie mieli powszechnej służby wojskowej. I korzyści, jakie wyciągnęli ze zwycięstw ententy, odrazu oparli instynktem kupieckim na nowych szansach gospodarczych.

Ale opanowanie przesilenia, wywołanego przez wojnę, wymagało nie tylko jednolitości, w sposobach mie-

dzynarodowego działania, co można było formalnie osiągnąć przez traktat wersalski, lecz również wczucia się w nakazy nowych interesów. I tu wystąpić musiała rozbieżność. Kupiecki punkt widzenia Anglii nie znalazł oddźwięku w metodach francuskich.

Nie można powiedzieć, aby Francuzi przy swoim wielkim geniuszu narodu, przodującego w kulturze świata, nie posiadali swoistych cech ekonomicznego talentu. Francuzi są narodem, wyposażonym w niepospolity instynkt oszczędności, w zdolność gromadzenia kapitałów płynnych i w zmysł realnego obliczenia. To społeczeństwo, naogół pełne idealizmu, o romantycznych porывach, jest jednak bardzo ścisłe, a nawet twarde, gdy chodzi o cyfry w pieniądzu i zobowiązaniu. Francuz nie jest godnym wierzycielem. Wynika to ze zmysłu ekonomii, ze zmysłu sentjerstwa, silnie w tym kraju rozwiniętego.

Niemcy okazali się po wojnie opornymi dłużnikami. Ogłosili się za niewypłacalnych. Choć spadły na nich bardzo ciężkie zobowiązania nie byli bankrutami, zupełnie niezadowolonymi do wypłat, lecz byli złośliwymi, podstępnyimi bankrutami. Każda spłata rat przynależnych wywoływała zwłoki, protesty, wymówki.

Gdyby podówczas znalazł się solidarny tryb działania ze strony państw ententy, zdołano by przyśpieszyć Niemcy do spłacenia maximum tego, co były one w stanie uiścić. Nie odpowiadałoby to wszystkim warunkom traktatu, ale byłoby to niewątpliwie bardzo dużo.

Niemcy mają inne metody handlowe, niż Anglia i inne niż Francja. Nie posiadają ani wielkiej kultury kupieckiej Anglii, ani ścisłości francuskiej. Są narodem, stosującym w gospodarstwie targi i wybiegi. Ta natura musiała się przejawiać w silniejszym jeszcze stopniu wówczas, gdy nacisk okoliczności wymagał od nich więcej, niż naprawę dać mogli.

Napróżno poucza nas niemiecki filozof kultury Oswald Spengler, że upadła cywilizacja zachodu i i że Niemcy, a raczej Prusy, są nosicielami nowego postępu cywilizacji.

Napróżno wywodzi, że cała ekonomia angielska jest nawskroś materialistyczna i że stanowi produkt angielskiego egoizmu z jego brakiem psychologii, z jego „philosophy“, opartej na walce, posiadaniu i powiększeniu. Napróżno tłumaczy, że w „pruskim instynkcie państwa“ zawierają się wyższe wartości, niż w „instynkcie rozbójniczo - morskim“ ludu wyspiarskiego. Ta arogancka teoria nikogo nie przekona.

Niemcy są właściwie dorobkiewiczami i aktywistami brutalnego typu, który jest władczy i zaborczy przy powodzeniu, a traci wszelką równowagę w klęsce. Po Sedanie zażądali od Francji kontrybucji prawie przenoszącej ówczesne środki Francji i z największą ścisłością dopilnowali spłat. Po swoim „pogromie zachowali się, jak zdebankowany gracz, który ukrywa swoje fundusze. Angielska filozofia ekonomiczna może być nawet materialistyczna, lecz jest w swym materializmie rozumna, a nawet umiarkowana.

O tem właśnie świadczy ostatnia mowa Stanley'a Baldwin'a. Anglia nie zamierza zgola oszczędzać Niemców. Chce zmusić ich do wypłacenia obowiązków, do spłaty możliwego maximum odszkodowań. Ale Anglia, jako naród kupiecki, zdaje sobie sprawę z tego, że, żądając więcej i stosując niewłaściwą metodę okupacji, nie tylko nie osiągnie się celu, lecz doprowadzi Niemcy, Anglię, sojuszników Anglii i resztę Europy do ruiny ekonomicznej.

Ten angielsko - kupiecki punkt widzenia wydaje się trafny. Koliduje on jeszcze z kupieckim stanowiskiem Francji, która mówi „Redde quod debes“, nie oglądając się na inne okoliczności, w czem zresztą dopatrzeć się trzeba przekonania, że bez nacisku egzekucji Niemcy wogóle płacić nie będą. Dlatego też punkt widzenia angielski koliduje bardziej jeszcze z niemieckim, który nie tylko zaprzecza zasadnie „Redde quod debes“, ale chciałby wykreślić się minimalnemi i odroczone w nieskonczoność ratami. Niemcy bowiem w swoich metodach kupieckich trzymają się hasła: Skoro popadliśmy w ruinę, trzeba w nią wciągnąć świat cały.

Do tego nie chce dopuścić Anglia i dlatego pragnęłaby i Francji wyperswadować środki, nie zabezpieczające celu.

ST. A. KEMPNER.

KRONIKA.

— WYCIECZKA WIOSLARZY.

Przypominamy członkom T-wa Wiosłarskiego, że dziś upływa termin zapisywania się na wycieczkę zbiorową do Gniezna, Kruszwicy i na Gopło. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 2 m. 16 rano, — powrót w poniedziałek rano. Wycieczka zapowiada się dobrze, zapisy idą rażno.

— OGŁOSZENIE AMNESTJI.

W Minist. sprawiedliwości poinformowano zainteresowanych, że uchwalone przez sejm i senat prawo o amnestji wysłano do Spawy, gdzie Prezydent je podpisze, a następnie Premier. W drukarni „Dziennika Ustaw“ już prawo jest złożone i zmatrycowane. Kopie już rozesłano do sądów i prokuratorów.

Amnestja wejdzie więc w życie za jakieś 3 dni, gdy ją wydrukują „Dziennik Ustaw“.

— PROBA OGOLNA Kaliskiej Straży Ogniowej ochotniczej odbędzie się w niedzielę, 22 b.m. o g. 7 rano.

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów serdecznego współczucia w oddaniu ostatniej posługi tragicznie zmarłego nam syna i brata

ś. + p.
Eugenjusza

KOZŁOWSKIEGO

a w szczególności Sz. p.p. A. Kuźnickiemu, B. Goldhaarowi, S. Obutelewiczowi, Fr. Kucharowskiemu, J. Majnertowi, dr. Sulikowskiemu, M. Krawczyńskiemu oraz Druhom Wiosłarkom i Wiosłarzom i chórowi młodzieży składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Rodzice i siostry.

— OSOBISTE.

Bolesław Szokalski lekarz - dentysta wyjechał z żoną na 10 dni do Lwowa na pierwszy zjazd naukowy lekarzy - dentystów polskich.

— PŁACENIE PODATKU GRUNTOWEGO ROZŁOŻONO NA RATY.

W myśl przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku gruntowym pierwsza rata kwot podatkowych, przypadająca na pierwsze półrocze 1923 roku, będzie pobrana w wysokości stokrotności sumy podatku płaconego w r. 1922 wraz z 900 proc. dodatkiem. Raty zaś następne obliczone również w myśl powyższych zasad, ulegać będą - zwiększeniu względnie zmniejszeniu, zależnie od wykładnika podwyżki względnie niżki, ustalonego dla każdej raty przez ministra skarbu w drodze oddzielnego rozporządzenia, a odpowiadającego wzrostowi cen hurtowych.

Do kwot podatkowych, przypadających za drugie półrocze 1923 r., a wpłaconych w terminie płatności ustalonym dla kwot podatkowych za pierwsze półrocze r. b., to zn. między 15 sierpnia a 15 września 1923 r. — wykładnik ten stosowany nie będzie.

— KOZY I... DRZEWKA NA ULICY GÓRNOŚLĄSKIEJ. Zwracamy uwagę komu należy na poobgryzane z kory, przez pasące się po rowach kozy, drzewka na ul. Górnośląskiej. Pol. Państw. jakiczyzniki magistrackie powinny baczną zwrócić uwagę na właścicieli kóz i nie dać im marnować z trudem i wielkim kosztem sadzonych drzewek. Jeżeli się temu wandalizmowi energicznie nie zapobiegnie, niedługo na ul. Górnośląskiej nie będzie ani jednego drzewka, gdyż wszystkie pousychają.

— ORGANISTA ŚWIETOKRADCA.

W Witkowie dnia 6 czerwca skradziono w kościele parafialnym monstrancję z zamkniętego cymborium. Podejrzenie padło pierw na pewnego człowieka z Inowrocławia, który kilka dni przebywał w Witkowie i w dzień kradzieży wyjechał. Burmistrz p. Neumann doszedł na podstawie pewnych danych i podejrzanego zachowania się tu, organisty G. do wniosku, że tylko ten mógł monstrancję skraść. Podejrzenia burmistrza nie zawiodły, gdyż faktycznie przychwycił ptaszka w osobie organisty, który nie miał już innej drogi wyjścia, jak się do zbrodni przyznać, przytem wydał górną część monstrancji, którą był przechował. Dolną część monstrancji znaleziono poprzednio w wieży kościelnej w skrzyni.

— PRZEZ ZEMSTĘ.

W ogrodzie Polaszyńskiej Władysławy, zamieszkałej przy ul. Asnyka Nr. 38 dokonano tendencyjnie przez zemstę zniszczenia jej ogrodu. Połamano drzewa owocowe, zniszczono róże i in. warzywa. Czynu występnego dokonano z namowy Jana Przybylskiego, Józefa Gorgolewskiego i Wojtaczka Franciszka.

— KRADZIEŻ UBRANIA W GMACHU SIOSTR NAZARETANEK.

Zamieszkałej w tym gmachu Katarzynie Mielcarek skradziono z jej pokoju ubrania białe i inne rzeczy. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 3 milj. mkp. Sprawcy nieznani.

— HANDEL MIĘSEM BEZ PATENTU.

Został doprowadzony do komisariatu Policji P. w Kaliszu niejaki Chiczewski Walerjan z Warszawy za wywóz mięsa w większej ilości do Warszawy bez patentu.

— POŻAR PRZEZ PODPALENIE.

W dn. 17 b. m. w nocy wybuchł pożar we wsi Wyganki gm. Pamięcin, pow. Kaliski. Pastwą płomieni stał się dom mieszkalny z gliny, obora i szopa, należące do Szymczaka Józefa. Ponadto uległ spaleniu majątek ruchomy oraz kilka sztuk inwentarza żywego. Przyczyną pożaru podpalenie.

— STAN BEZPIECZENSTWA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Bezpieczeństwo publiczne na terenie Województwa Łódzkiego (w okresie od dnia 1 kwietnia do dn. 1 lipca r.b. zyskało dużo na pewności. Przejawy występne były ścigane z dobrym skutkiem dla stosunków społecznych i sprawiedliwości. Kronika naogół nie obfitowała w zdarzenia, któreby budziły obawę i troski tak co do obecnej chwili jak i na przyszłość. Rozboje i napady bandyckie w tym czasie w większości wypadków nie miały charakteru groźnego. Szeregi bandytów uległy przeczyszczeniu. W drugim kwartale aresztowano ich z górą 36, przyczem 6-ciu z nich było zasadzonych na karę śmierci z wyroku i sądu doraźnego. Pięciu bandytów zostało rozstrzelanych, a jeden ułaskawiony.

Napady zdarzały się przeważnie na drogach, w lesie i na zagrody wiejskie. W mieście Łodzi, w ruchliwej dzielnicy (w biały dzień był dokonany napad na właściciela sklepu przy użyciu siły. Poszkodowana ciężko ranna. Bandyci w liczbie trzech ujęci. Z poważniejszych jeszcze napadów wymienić należy następujące:

1) Dokonany w nocy 14 czerwca na dwór Byczyna, koło Podebic w pow. łęczyckim, gdzie przy obronie zabity został obywatel ś. p. Ignacy Dargiewicz.

2) 20 czerwca r.b. na szosie koło Leśmierza w pow. łęczyckim, dokonany zbrojny napad bandycki na przejeżdżających gospodarzy, przyczem dwóch z nich zostało ciężko rannych z broni palnej. Bandyci w liczbie 3-ch na trzeci dzień ujęci zostali z bronią w rękę (w Łodzi i z wyroku sądu doraźnego zostali rozstrzelani.

Zabójstwa. W okresie sprawozdawczym zaszło 19 wypadków, z czego wykryto 13. W tym względzie stan się pogorszył. Za zabójstwa aresztowano i przekazano sądom 23 osoby.

Koniokrady. Sytuacja poprawiła się znacznie. Liczba kradzieży spadła z górą o 20 wypadków. Koniokrady aresztowano trzech. Dla ostatecznego zadania ciosu koniokradowi niezbędnym staje się wprowadzenie przymusu paszportowego na konie w całym państwie.

Bydłokrady zmniejszyły się. Poprawa nastąpiła wskutek zarządzeń jakie przedsięwzięto w sprawie kontroli za potajemnym ubojem bydła i lustracji świadectw na jarmarkach. Za bydłokrady aresztowano 28 osób.

Kradzieże bez włamań. Zanotowano zmniejszenie się o paręset wypadków. Za te przestępstwa aresztowano i przekazano sądom 1415 osób. Kradzieże z włamaniem wzmożyły się. Pogorszenie się bezpieczeństwa w tym kierunku obciążało przedewszystkiem m. Łódź i większe ośrodki zaludnienia. Samobójstw w drugim kwartale było 92 wypadki.

1154
Węgiel

Dąbrowiecki i Górnośląski

z głębokich kopalń
CEMENT, WAPNO, TEKSTURĘ
SMOŁOWCOWĄ (Pape),

NAWOZY SZTUCZNE
i drut kolczasty

dostarcza terminowo i najtaniej

Tow. Handlowe

Paliwo

KALISZ, Aleja Józefiny Nr. 9,
(w gmachu Banku Ziemi Kaliskiej.)

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

38)

(Streszczenie)

— Mój Boże! w przeddzień był u mnie, — rzekła dziewczyna płacząc: był strasznie zdenerwowany. Wiedziała, że spodziewał się jakiegoś napadu. Grozili mu.

— A kto mu groził?

— Nigdy nie mówił mi o tem. Mało rozmawiał ze mną, choć był bardzo dobry dla mnie. Byłam z nim tak szczęśliwa. Lecz kto mógł pomyśleć, że to wszystko tak się skończy.

— Pomogę pani, — wtrącił Sidney: przecież jestem bratem jego. Wszystko, co należało do niego, będzie teraz moje.

— Nie zupełnie, — wtrąciła się.

— Jakto?... — drapieżnie spytał Sidney.

— Pan, być może, był jego bratem. Lecz ja byłam... żoną jego.

Wiadomość ta wywarła piorunujące wrażenie na Barnesie.

— Ma pani świadectwo ślubu?... — spytał przerażony.

— Tak jest...

— A zatem dzielimy spadek na połowę... Pani wie, że Maurycy miał zawsze dużo pieniędzy. Przecież muszą być gdzieś te papiery, które dawały jemu taki dochód. Tu ich nie trzymał, więc może są one gdzieś — bądź u pani...

— Możliwe. Mam u siebie paczkę, oddaną mi na przechowanie. Pozostawił ją, kiedy był ostatni raz u mnie. Przed oddaniem mi jej, długo patrzył na mnie, i rzekł: „Alicjo, w Londy nie są ludzie, którzy zabiliby mnie, jeżeliby wiedzieli, że pakiet ten mam przy sobie”. Złęklam

się prosiłam go, by pozostawił go u mnie. Mówił przytem, żeby w razie, gdyby się z nim coś stało, otworzyć ów pakiet.

— Pojedziemy tam jaknajprędzej! — zawołał Sidney Barnes: weźmiemy dorożkę, pan Rayson da pieniądze.

— Pojadę z wami, — oznajmił Rayson.

— Nie ma się pan po co fatygować, — podejrzliwie rzekł Sidney.

— Myślę, — rzekł Rayson: że mam się o co niepokoić, gdyż sprawa ta mnie dotyczy...

— Co pana dotyczy?... — krzyknął Sidney: ta młoda dama to moja naręczona, i my obydwójce zakończymy tę sprawę.

— Rozczarujesz się, młody człowieku, — rzekł Rayson: W paczce tej niema ani akeji, ani innych papierów wartościowych.

— Skąd pan wie?... — spytał z gniewem Sidney

— Młodzieńcze, sprawę tę bardzo łatwo jest zakończyć. Pani pojedzie do domu i przywiezie pakiet do mego mieszkania. Otworzymy go razem. Jeżeli będą tam papiery wartościowe, powinszuję wam szczęścia i dam spokój, lecz jeżeli tam będzie list, to inna sprawa.

— Chciałabym pojechać sama, rzekła Alicja: jeżeli pan zapłaci dorożkę, to ja wrócę zaraz z pakietem.

Rayson i Barnes przeszli na dół, do jego mieszkania i stamtąd, pomimo protestów Barnes, Rayson zatelefonował po baronową de Sturm.

Przyjechała wkrótce, prosto z teatru, w stroju balowym, w klejnotach swoich.

Zaledwie Alicja ukazała się na progu, Sidney rzucił się do niej, ażeby wyrwać z rąk jej pakiet, lecz Rayson odepchnął go i doprowadził młodą kobietę do biurka.

Rozwiązała wstążkę drzącymi palcami, i z

placzem wyjęła z niego list, zaadresowany do niej, i pakietek, zawinięty w ceratę...

— Nie mogę czytać, — wyjąkała przez łzy, podając list Raysonowi.

Przeczytał go.

Był on od Barnes. Jakby przeczuwając śmierć swoją, zęgnął się on w nim z nią, radząc spalić dołączony pakietek, choć dawano mu za niego dziesięć tysięcy funtów...

Po przeczytaniu listu zapanowała grobowa cisza, którą pierwszy przerwał Sidney Barnes wołając:

— Dziesięć tysięcy funtów... po pięć na każde z nas... Bratowo, oddaj mi pakiet!...

Lecz Rayson powstrzymał go, przypominając Alicji, że ma radzić jej spalić go...

Nastąpiła walka, straszna walka na słowa. Barnes dowodził, że powinna mu dać te listy do zużytkowania, gdyż sumka dziesięciu tysięcy funtów nie jest do pogardzenia, Rayson zaś wywał ją do usłuchania słów męża i spalania tych listów, służących za źródło nieuczciwych zarobków...

Wreszcie Alicja rzekła:

— Pan się dziwi, że się waham? August każe mi zniszczyć je, i zdaje mi się, że powinnam to zrobić.

— Na Boga, nie rób tego... — zawołał Sidney. Maurycy nie wiedział, że przyjadę i wezmę się do tego interesu.

Alicja, zdawało się, nie zwróciła uwagi na jego wykrzykniki i mówiła dalej:

— Lecz chcę wiedzieć, kto zabił mego męża. Chcę, żeby zabójcę jego powiesili... Jeżeli nie wskażecie mi ich, zaniosę papier do policji i tam znajdę zabójców.

(D. C. N.).

Najnowszy
przewodnik

DLA

CHORYCH!

Napisałem książkę, która ma na celu miljonom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50-letnich rozmyślań i studiów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować, ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerwowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco **mojego Przewodnika.**

Upraszamy zaadresować kartę:

**E. PASTERNAK, BERLIN, N. O.,
MICHAELKIRCHPLATZ 13, ODDZIAŁ 93.**

1455

29 T-wo Mleczarskie **Wirówki**
Al. Kościuszki 29 w Łodzi
— POLECA: — **Konwie.**

1320

Potrzebne

POPRAWIACZKI

do fabryki haftu.

Nowa 15. SAKS i
HOLTZ. 1447.

Zgubiono legitymację urzędniczą, wydaną przez Kuratorium Szkolne w Łodzi na imię Wilhelma Lorenca, nauczyciela w Stawiszynie. 1437

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu

piegów, opalenizny i zmarszczek

na twarzy? 1266

Więc używaj cudownego kremu

Metamorphoza „PIEGÓŁ”

z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu. Żądać

w aptekach i drogeriach. Skład główny w

aptece A. KUROWSKIEGO.

Zginął patent IV kategorii

wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na kupno starego żelazstwa, książka wojskowa wydana przez Komisję Przeglądową w Kaliszu, paszport wydany w Warszawie wszystko na imię Jana Wolskiego rocz. 1883. Adres: Kalisz, ul. Polna Nr. 15. 1453

Sprzedam maszynę

„Singera” w dobrym stanie. Nowy Świat 6. Stefania Buchwicksa 1430.

Superfosfat

na składzie.

JÓZEF GRYN
Majkowska № 1. 1446

Wielkopolska Wytwórnia Sztucznych Nawozów

T. z. o. p. — w BIEDRUSKU

Konta: P.K.O. 205341. Bank Przemysłowców

Biuro inż. St. MARCINKOWSKI, Poznań

plac działowy II — Tel. 2528

dostarcza

“Surofosfat”

własny opatentowany nawóz, zawartości 10 do 16% fosforu, 1 do 4% azotu, 58% wapna i t. d. według analizy Stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Ceny przystępne — Dostawa natychmiastowa

1456

Uwaga gospodyni!

Kunerol

najlepszy tłuszcz roślinny uka-
zał się znów w sprzedaży



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK
WARSZAWA, Niecała 8.